

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. — k. Półrocznie 3 rb. — k.
Kwartalnie 1 rb. — k. Kwartalnie 1 rb. — 50
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17.—Telefonu № 374.

Dziennik Wileński 2460
codziennie 14
30 den wiersz petitu
Imperatorck. Akademia Nauk
P. Petersburg
Bas. O. Univ. Nabereżnaja,
d. № 3 kv. 5
Nadesłane za jeden wiersz garmoniu lub jego
miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz petitem 3 k.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rb.
oprócz dopłaty pocztowej.

SALA MIEJSKA. TEATR POLSKI. SALA MIEJSKA.
Dziś, w niedzielę 4 listopada r. b.
„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA“
Dramat historyczny A. FELIŃSKIEGO.
Jutro w poniedziałek
5 listopada „WESELE“ St. Wyspiańskiego.

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godzinie 10 wieczorem.

CYRK A. DEVIGNÉ zabawi bardzo krótko.
Dziś, 4-go listopada sportowe przedstawienie. Dziś nowy debiut. — Dalszy ciąg
„Championatu Międzynarodowego walki francuskiej“, premjum 300 fr. Dziś odbędą się 4 walki: 1) między Wacherem i Szwaroem; 2) między Zaftem i Van-dor-Bornem; 3) bezterminowa walka między Maroko-Murzukiem i Cyklopem-Biełkowskiem; 4) między A. Abergiem i Sabatié.

W KLUBIE STOWARZYSZENIA KUCHARZY I KELNERÓW, ul. Ś-to Jańska 19. Codziennie podczas obiadów i kolacji gra damska koncertowa orkiestra. Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kucharza. Wzorowa czystość. Do obiadów kawa lub herbata bezpłatnie. 4-1907-1

Po otwarciu.

Trzecia Duma rozpoczęła już swoją działalność. Ze sprawozdania Agencji Petersburskiej, pomimo że relacja była krótka i treściwa, wnosić można, że na koniec Rosja doznała się ciska przedstawicielskiego, które po kilku latach wewnętrznej anarchii, nieładu i ciągłego szamotanina się osłabionego organizmu państwa, zdoła nareszcie doprowadzić Rosję do przystąpienia do pracy nad odrodzeniem politycznym i społecznym. Zdaje się, iż Agencja Petersburska z możliwą dokładnością odmalowała nastrój, jaki panował wśród większości zebranych w dn. 1 listopada gremium poselskiego w pałacu Taurydzkim.

powitalnych demonstracji przy otwarciu pierwszej i drugiej nie miało miejsca. Rzecz można, że społeczeństwo rosyjskie o trzeciej Dumie nie wiedzieć nie chciało. Może i ta okoliczność jest tylko pozorem, pozorem wszakże, który ma wszelkie cechy rzeczywistości.

opozycyjną opinię rosyjską, a październikowcami, którzy znowu są chwilowymi panami położenia w Dumie. Konflikt między temi dwiema partjami nie zapewnia długotrwałego bytu instytucji prawodawczej.

wek. Według rozumienia prezesa Dumy odrzucenie budżetu jest — czynem rewolucyjnym, zatem tego nie można się spodziewać od Dumy obecnej.

Zmiany, jakie zaszły, parlamentarywały gabinet o tyle, że stronnictwa, decydujące w parlamencie, wysłały do niego odpowiednią liczbę swych przedstawicieli. Powierzenie teki ministrowi Ebendorffowi i nowego ministrowi — pracy Gessmannowi, wzmocni w tym gabinecie wpływ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, które, pomimo świętego zwyczajstwa, odniesionego w ostatnich wyborach, nie było dotąd reprezentowane w rządzie. Dalej, nowy czeski minister-rodak Praschek i niemiecki minister-rodak Peschka, są agrariuszami. Powołanie ich do gabinetu oznacza więc ustępstwo na rzecz tych silnych prądów, które domagają się skuteczniejszej obrony krajowego rolnictwa.

Trzecia Duma rozpoczęła już swoją działalność. Ze sprawozdania Agencji Petersburskiej, pomimo że relacja była krótka i treściwa, wnosić można, że na koniec Rosja doznała się ciska przedstawicielskiego, które po kilku latach wewnętrznej anarchii, nieładu i ciągłego szamotanina się osłabionego organizmu państwa, zdoła nareszcie doprowadzić Rosję do przystąpienia do pracy nad odrodzeniem politycznym i społecznym. Zdaje się, iż Agencja Petersburska z możliwą dokładnością odmalowała nastrój, jaki panował wśród większości zebranych w dn. 1 listopada gremium poselskiego w pałacu Taurydzkim.

powitalnych demonstracji przy otwarciu pierwszej i drugiej nie miało miejsca. Rzecz można, że społeczeństwo rosyjskie o trzeciej Dumie nie wiedzieć nie chciało. Może i ta okoliczność jest tylko pozorem, pozorem wszakże, który ma wszelkie cechy rzeczywistości.

Opowiadając o projekcie wyłączenia, gazety rosyjskie podają taką sensacyjną wiadomość: Opracowany przez posłów rosyjskich z Mińska Litewskiego projekt wyłączenia Polaków z ziemi, nie ogranicza się podobno do kraju północno-zachodniego, lecz objął także Chelmszczyznę. Wyłączenia Polaków w Chelmszczyźnie domaga się duchowieństwo prawosławne, które jest zdania, że dopóki w miejscowościach tych będą obywatele ziemscy Polacy, utrwalenie religii prawosławnej oraz państwowości rosyjskiej nie da się przeprowadzić.

Wywiad u Chomiakowa. Centralny organ październikowców zamieścił w wigiliję otwarcia Dumy, kiedy jeszcze kandydat październikowców na prezesa Dumy i członek centralnego komitetu tej partji wzbraniał się objąć godność prezesa w Dumie, — interesujący wywiad u p. Chomiakowa, p. t. „Mikołaj syn Aleksieja Chomiakowa o trzeciej Dumie i jej przyszłym przesiewie“.

List otwarty do Artystów polskich. Zarząd Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie organizuje galerję Sztuki. Pragnieniem naszym jest, by ta galerja godnie reprezentowała polską sztukę. Zwracamy się więc do Was, Artysty polscy, z prośbą o łaskawe zasilenie niewielkiego naszego zbioru. Wszelkie prace pędzla i dłuta przyjęte będą z wdzięcznością.

Prawo wywłaszczenia w Prusach.

O dokładnej treści projektu ustawy, rozszerzającej kompetencję Komisji kolonizacyjnej, prasa niemiecka wciąż jeszcze nie podaje wiadomości. Określenie granic wywłaszczenia oraz sformułowanie postulatów rządu sprawia widocznie wciąż trudności. Rząd zmierza oczywiście do wyraźnego zapewnienia sobie większości w Sejmie, nim z projektem wystąpi publicznie. Rząd czuje, że robi krok tak ryzykowny, iż jeszcze w ostatniej chwili mogłaby wybuchnąć katastrofa, wobec której dwie tylko pozostałyby możliwości: albo rozwiązanie Izby posłów, albo dymisja księcia Bülowa. Bo chodzi tu przecież — pisze „Kurjer Poznański” — nie o drugorzędną jakąś kwestję, lecz o najważniejszą — zdaniem księcia Bülowa — sprawę Prus, a nawet i całej Rzeszy. Nie wiemy zaś, czy księciu Bülowowi sprawilo większą przykrość — ustąpienie, czy też rozwiązanie Izby posłów o obecnym składzie.

W każdym razie książę Bülow nie chce ryzykować ani jednego ani drugiego i przeto pracuje nad usunięciem wszelkich okazji do pokierowania losami projektu w sposób dla rządu i jego polityki niepożądany. Jakie w tym celu czyni starania, o tem poucza wskazówka „Berl. Polit. Nachr.”, które rządowi służą do publikacji półoficjalnych, do przyciętowania i urabiania opinii publicznej. Otóż „Berl. Polit. Nachr.” piszą: Partje, kierujące się myślą niemiecko-narodową, muszą się obecnie trzymać dzielnie, bo chodzi o rozwiązanie wielkiej kwestji narodowej o decydującej doniosłości dla interesów państwowych. Wobec tego wielkiego zadania muszą różnicie zdań jednostek cofnąć się na plan drugi.

Właśnie ze względu na charakter Polaków jest wskazane, by w kwestji tej niemieckie partje narodowe w Izbie posłów przeciwstawiły im się w zwartym szeregu. Jedynie przeto słusznym byłoby, żeby partje te porozumiały się poprzednio między sobą i z rządem w tym duchu, że projekt zatwierdzony zostanie bez obrad w komisji.

Gdyby do tego, niestety, zupełnie nie doszło, należałoby się przynajmniej o to postarać, żeby pomiędzy partjami poszczególnemi a rządem przyszło do porozumienia w sprawie zmian, których się ma dokonać. Warunkiem takiego postępowania jest podporządkowanie z dania jednostki — ogólnej zasadzie kroczenia w zgodzie ku ochronie niemieczyzny na kresach wschodnich. Taką ofiarę trzeba ponieść w dobre zrozumianym interesie niemiecko-narodowym, jeżeli się ma zadawałajaco spełnić wielkie zadanie skutecznej obrony narodowości niemieckiej, niemieckiego ducha i niemieckiej myśli na kresach wschodnich.

Cała ta frazeologia zmierza wyraźnie do zamknięcia ust tym, którzy w obozie niemiecko-narodowym przeciwni są wywłaszczeniu. Stronictwo wolnomyślnych rząd nie ma w tym przypadku na oku. Natomiast z dwukrotnego zaakcentowania konieczności, by zamilkły głosy i zdania jednostek i podporządkowały się „zasadzie kroczenia w zgodzie” wynika, że chodzi o tych konserwatystów i agrarjuszów, którzy sprzeciwiają się projektowi wywłaszczenia w własnym dobrze zrozumianym interesie.

NA STRONIE

DZIWNIE ZWYCZAJE

Mój przyjaciel Stach jest najlepszym pod słońcem chłopcem. Do Wilna przyjechał przed kilku miesiącami, właściwie nie przyjechał dobrowolnie, lecz władze wyższe kazaly mu tutaj zamieszkać dla odpooczynku, a że zmęczonym nie czuł się, odpooczynku nie przagnął, oparł się więc rozkazowi... i doczekał się, że przywieziono go etapem.

Protekcja wszędzie zajmuje pierwsze miejsce, więc i mój poczciwy Stach, przy pomocy tej potężnej pani, zahaczył się w jednej z tutejszych instytucji.

I zdawało się, że wszystko powinno być w porządku: tymczasem przed kilku dniami spotykam Stacha na „czarnej”.

— Wyjeżdżam z Wilna — rzekł mi chmurno po przywitaniu.
— Dlaczego? Czy twoja „blagodatność” nie pozwala na dłuższy pobyt u nas — pytam zdziwiony.

— Nie, z tej strony jestem spokojny, co innego jest przyczyna.
— A cóż takiego, gadaj — ze?

— Komu innemu nie powiedziałbym, bo wstyd mi, lecz tobie, jako dobremu przyjacielowi, opowiem. Ot, widzisz u was tutaj są dziwne zwyczaje, wszyscy wymagają, aby im się kłaniać; naprzykład taki pan Franciszek, znasz go... porządny człowiek, spotykamy się na ulicy często, więc kłaniam się raz, kłaniam drugi, a on mi głową kiwa, przestałem więc kłaniać się i dziś psy na mnie wiesz.

— Mój kochany, taka drobnostka, czyż więc jest się czym irytować, niegrzeczni ludzie bywają wszędzie.
— Ba, gdyby tylko to jedno, słuchaj dalej, ale patrz, kto to jest ten pan?

— Ten gruby, co teraz wszedł?
— No, tak!

— To pan Faustyn, obywatel ziemski i właściciel dużej kamienicy.
Pan Faustyn tymczasem poszedł do bufetu wziął „kremowe”, a na chłopca zawołał o kawę.
Gdy przechodził około nas, uklonilem się. Spojrzał z pod okularów, jak gdyby nie poznawał, wreszcie kiwnął głową i rzekł:

— A cóż wybory? czarnia sotnia góra! lecz, widząc Stacha, którego nie znał, zszepnął mi do ucha.

— Co to za jeden?
— Pan Stanisław O. — rzekłem, przedstawiając.

— A, a, o panu coś słyszałem, to jesteś ten Koroniarz.

— Miałem szczęście urodzić się w Warszawie — rzekł skromnie Stach.

— W Warszawie, aha, ale tam mało papu i przyjechałeś do nas!

— Okoliczności zmusiły...
— Wam zawsze okoliczności, ale przyznaj się, myślałeś, że na Litwie dużo pieniędzy znajdziesz.

Chcąc przerwać drażliwą rozmowę, odezwałem się:

— Mój przyjaciel z musu siedzi w Wilnie, lecz wkrótce opuszcza nasze miasto.

— Dobrze robisz, i gdyby tak... Nie dokończył, bo Stach głosem drżącym przerwał:

— Jeżeli pan życzy sobie dalej ze mną rozmawiać, to proszę, tylko niech pan omija słowo ty.

Szczery uśmiech rozchylił „usta obywatelskie.”

— Daruj, dobrodzieju, ale to przez dobre serce.

— W takim razie ja też panu dobrze życzę i będziemy sobie mówili wzajemnie ty. Zamiast odpowiedzieć, obrócił się na pięcie i odszedł — a Stach, na dobre zirytowany, zaściagnął się silnie papierosem i rzekł do mnie:

— Oto wasze stosunki, ty ich już nie odczuwasz, boś przyzwyczał się, i przyzwyczałeś się z musu; ale mnie to razi i boli i nie mogę ścierpieć, aby ktoś na mój grzeczny ukłon nie uchylił kapelusza, bo ma łysą głowę, aby pan Faustyn tykał mnie dlatego, że tak się przyzwyczał, lub że lekceważył ciebie, aby znów tamten w publicznem miejscu nie podał ręki, bo nie wypada ze względu na niżej zajmowane przez ciebie stanowisko, lub rodzina S. nie przyszła do rodziny W. z przychylnym, że S. jest buchalterem, a W. zwyczajnym urzędnikiem.

Nie dokończył i rozgniewany naprawdę wyszedł. W. G.

Wiadomości bieżące

— Kalendarz. Dziś, w niedzielę, dnia 4 (17) listopada Karola Boromeusza — według nowego stylu Stanisława Kostki.

Jutro: Zacharjasza i Elżbiety — według nowego stylu Odona P.

Pojutrze: Leandra W. i Feliksa — według nowego stylu Elżbiety Król. Wd.

— P. Józef Hąsko, kierownik „Dziennika Wileńskiego”, powrócił wczoraj wieczorem do Wilna, a od poniedziałku obejmuje kierownictwo pisma.

— Przejazd posłów z Królestwa. Przez Wilno wczoraj o godzinie 6 m. 10 wieczorem przejeżdżało do Petersburga kilku posłów z Królestwa. Onegdaj w Wilnie zatrzymali się posłowie, dr. Rząd z Łodzi i Świeżyński z Radomskiego, wczoraj rano przybył do naszego miasta poseł Alfons Parezewski z Kaliskiego, z Warszawy zaś pociągiem o g. 6 w. nadjechali posłowie Roman Dmowski, Jaroński z Kieleckiego i Hipolit Wąsowski z Plockiego. Wszyscy o godz. 6 m. 10 w. odjeżdżali do Petersburga. Na dworcu żegnało przejeżdżających grono znajomych i przyjaciół z Wilna.

— Z Teatru Polskiego. Dziś „Barbara Radziwiłłówna” z p. Młodziejowską w roli tytułowej. Jutro po raz czwarty „Wesele” Wyspiańskiego. We wtorek (w Kownie) „Barbara Radziwiłłówna”. W środę, po raz drugi „Powietrze Wielkomięskie”, kom. w 4 akt. Kadelburga i Schönthana. W czwartek (Sala) „Romanyczeni”, kom. w 3 akt. Rostand’a. W piątek po raz pierwszy „Półdziewice”, kom. w 3 akt. Prevost’a. W sobotę (Sala) „W odmęcie”, kom. w 4 akt. Wł. Palińskiego. W niedzielę — po południu — „Kopciuszek” (ceny niższe). Wieczorem „Wesele”.

Na dzisiejsze przedstawienie „Barbary Radziwiłłówny” pozostała już niewielka ilość biletów.

— Z „Lutni”. W niedzielę dnia 4 b. m. odbędzie się wieczór, poświęcony twórczości Bohdana Zaleskiego i Wincentego Pola. Na program składają się: odczyt p. Monkiewicza, deklamacja z dumek Zaleskiego „Łach serdeczny na marach” i rapsod rycerski p. t. „Dymitr Książę Wiśniowiecki”.

Z twórczości Pola daną będzie „Pieśń o ziemi naszej” z niankami obrazami oraz „Powódź”, sztuka sceniczna z tańcami i śpiewami. Muzykę ułożył p. Lesniewski. Zapisy na wejście w niedzielę od godz. 1-3 pp. i od 6 godz. do końca wieczoru. Początek o godz. 8-jej wieczorem.

— Zjazd przedstawicieli Towarzystwa Wzajemnego Kredytu rozpoczyna się dzisiaj w Petersburgu, w lokalu Petersb. Tow. Wzajemnego Kredytu i potrwa około tygodnia. Na zjazd ten wyjechał między innymi wczoraj wieczorem p. Józef Kozakowski z Ławen, jako delegat powiatowego Tow. Wzaj. Kredytu.

Podatki. M. Wilno i jego przedmieścia jeszcze nie opłaciły za rok 1907 podatku państwowego w ilości

118,905 rb., zaś z całej gubernji pozostało do wniesienia 1.470,000 rb.

— Ciekawy objaw. Za piekarnią wojskową, wśród pustych placów na Nowem Zabudowaniu, stała chata, należąca do niejakiej Jaluwieckiej. Chata ta służyła jako przytułek dla złodziei i łobuzów. Dn. 31 z. m. tłum, składający się przeważnie z żon robotników, zburzył chatę i doszczętnie ją rozebrał, tak że nie zostało ani śladu z całego budynku.

— Echa podrabiania świadectw. Szkoły miejscowe otrzymują liczne zapytania co do autentyczności wydanych w tym roku świadectw.

— Zakaz. Uczniom średnich zakładów naukowych wzbroniono uczęszczać na przedstawienia trupy francuskiej w Wilnie.

— Uczniowie szkół realnych, którzy ukończyli 3 klasy, mają obecnie prawo wstępowania do 4-jej klasy gimnazjum z warunkiem złożenia egzaminu z łaciny i historii.

— Nauczycielom gimnazjum pozwolono nosić podczas wykładów ubranie mundurowe marynarkowe.

— Pogłoski. Po mieście kursują pogłoski, że zarządzający kancelarią general-gubernatora, r. s. Stankiewicz, otrzymuje nominację na wyższe stanowisko.

— Naczelnik policji śledczej, Szembeko, jakoby ma otrzymać wyższe stanowisko w Orenburgu.

— Gubernator pozwolił, ażeby w Klubie Kelnerów grała orkiestra.

— Samobójstwo. W piątek, dnia 2 listopada o godz. 7 i pół wieczorem zastrzelił się na ementalu powiatowym Bernardyńskim Tomaszewicz, uczeń gimnazjalny lat 18, mieszkający na zaułku 1-ym Ponomarskim w domu pod № 11.

— Bazar na Tow. Ochrony Kobiet. Ofiary złożyły osoby następujące: Panna Brunn; sachet do bielizny z płótna niewarowego. P. Marja Strauss: etażerkę srebrną na cukry. P. Irena Moraczewska: popiersie Mickiewicza i klosz do lampy elektrycznej. P. Biellic: cztery kawałki mydła i tuzin klamer do włosów. Beziemiennie: lornetkę teatralną, pudełko do kopert i marek malowane ręcznie, wachlarz gazowy, sachet malowany ręcznie do chustek. P. Waclaw Makowski: pięć tomów wydania ilustrowanego: „Znam Niemna i Wilji”. P. Teresa Jakubowska: 20 zeszytów nut. Z magazynu P. Chazanowej (ulica Niemiecka) pięć arszynów jedwabiu. P. Chodźko 13 widoków m. Wilna. P. Rio 2 pudełka papieru listowego, 4 ramki do fotografii, 2 popiersia sławnych ludzi, z porcelany, 3 popielniczki, podstawkę do fotografii. Beziemiennie: sukienkę dziecięcą włóczkową, woreczek włóczkowy. P. Sora Kłok (ul. Niemiecka) 12 podszepek pod rękawa, 6 tuzinów jedwabiu na rolkach. P. Janowa Bujkowska 3 rb.

MYSLI.

— 0 —

I.
Ani cię czekam, ani wola wzywa:
Wie serce moje, ta płaczka żałobna,
Że ze starganych marzeń mych przedziwa
Zadnego wątku wysnuć niepodobna:
A jednak — dziwna siła wyobraźni!
Plekoć spojrzę w dal, na drogi wstęgę,
Ty idziesz ku mnie, widzę najwyraźniej,
I przez tajemną pociągu potęgę,
Wzrok mój na drodze tej tkwi, wiecznie na [niej,

Dopóki tylko oko sięgnąć może;
Jakby tam z mroku ciemnego otchłani
Miały wejść dla mnie jakieś nowe zorze.
Wszakże nie wyjdzie — ja dobrze wiem [o tem,
Nie trudzę Niebios modły daremnemi;
Nie zniździe z słońcem, ni z burzy łos- [kotem,
Jako dwóch wiosen rok nie daje ziemi.
Wzrok trzeźwo patrzy, umysł się nie błąka,
Myśl ze wszystkiego zdaje sobie sprawę;
Dlaczegoż wiecznie wiosny pragnę słonka,
Coby rozgrzało moje serce lawę?
Nie czekam ciebie, wola nie przyzywa,
Wiem, iż z nas każde odmienna ma [drogę;
Dlaczegoż marzeń starganych ogniwo
Od serca mego oderwać nie mogę?

II.

Jako zdrowie po morzu lub stepie
Po gwiazd łańcuchach szlaki swoje czyta,
Tak każda pieśń ma, nim ziemię powita,
O jakiś promień twej duszy zaczepie.
Niby ze światła wiecznego źródlika,
Z zawieszzonego ponad ziemią słońca,
Idzie do ciebie jakaś moc gorąca,
Co w piersi mojej zapala ogniska;
Co głaz nieczuły topi w płomień lawy,
W piersi leje mękę jak stopiony ołów,
Lecz po to, aby, jak Feniks z popiołów
Duch się odrodził młodzieńczy, choć [krwawy,
Więc błogosławion bądź, ogniu palący,
Każdem wznioślejszem serca mego [drgnięciem:

Jak ogień był ofiar oczyszczeniem,
Które Jehowie niósł lud błagający,
Tak ty boleścią i tęsknoty zarem
Wypal mi z łona ślad życia — gangrenę:
Nie żal iść na stos, gdy za taką cenę
Feniks młodości obleka się czarem.
O! zdarz mi, zanim dnie życia się przetną,
Niech pierś oddycha silnie po młodemu;
O! zdarz mi, przez cię ludowi mojemu
Niech dam pieśń jedną, jako ty szła- [cheta!

III.

Skarżę się tobie, ach — bo smutny jestem!
A w świecie całym, na ziemi ni w Niebie
Nie mam do kogo udać się z protestem,
Ani ze skargą — nikogo prócz ciebie!
Świeże mogiły zielsko nam porasta —
A dziki oset kiełki życia guszy
A jako drzewa mehu narosć strzępiasta
Zobojętnienie czepia się nam duszy,
Próżno za takim patrzę się sztandarem,
Coby przy sobie skupił młode głowy,
I czekam hasła, coby wielkim gworem
Poszło po świecie jako szum Niemnowy.
Kiedy na wiosnę rzeka zerwie pęta;
Próżno się takiej rzeka dosłuchać pieśni,
Której — choć z piersi jednego poczęta,
Olbrzymim chorem wtórują społeczeńsi.
Ciecho a glucho — znać nie przyszła chwila,
A dni cierpienia tak powoli cieką!
Może się zorza z za chmur już wychyla?
Może pieśń dźwięczy za górą, za rzeką
I lada mgnienie tu ku nam nadleci,
Wezbrana życia bezbrzeżną potęgą?
W mózgaach milionów myśl wielką [roznieci,

Przepasze czoła błyskawiczną wstęgą,
I jak wódz, wiodąc do walki ideje,
Z ich starcia iskry najświętszą wykrzesze
I to, — co dla nas dniało jak nadzieje,
Słonecznym blaskiem opromieni rzesze?
To jutro przyjdzie — chcę wierzyć i [wierzę,
Lecz jakże ciężko dziś żyć, jakże [dusznol,
Patrzeć w ciemności niezmierne bez- [brzeże
I zginać głowę, głowę nieposuszna,
Która do jarzma nawykłać nie umie;
I skądka ludzkie takie zimne ręce,
I zgnite serca widzieć w bratnim tłumie
I w mózgaach myśli puste lub zwierzęce;

Jak smutno gońcem zostaje ostatnim
Z wyginionego dawnych ptaków stada
I widząc sępa ponad gniazdem brat- [niem
Płoszyć sen śpiących wiecznym krzy- [kiem: biada!

I pytać Niebios — Jeżeli są moce,
Przed których Bóstwem świat wieki się [korzył,

Jak one mogą znieść niewoli noce?
I co gorszego sam szatan — by stworzył?
Duch Anioła mego, duch biały,
Nieodretwiony w ciężkiej nieszczęść [próbie,

O! nie odtrącaj mej duszy zbolalej,
Gdy z cierni życia spowiadam się tobie!
Ty wiesz, że cierpiąc, nie nad sobą biadam,
Lecz nad pokoleń nędzą hiobową,
Że kiedy kornie do stóp ci przypadam
To chcę wziąć od cię umocnienia słowo.
Położ mi ręce na zbolalej głowie,
Drogie twe ręce przyćśnij łagodnie,
Może krwią wrzącą zalane mózgowie
Doznawszy ulgi na chwilę ochłodnie?

Nie chcę, by ból mój uciskał jak dziecię
Po długim płaczu w zdrętwieniu opałem,
Lecz niech odpochnę, by głos mój po świecie
Przez cię natchnionym rozległ się hejnałem!

IV.

Ach, wgnieździe orłów ja się urodziłem,
Z krynicy światła oczy me poilem;
Ach, było we mnie coś z tej wielkiej sily,
Co duchy męskie pędzi ku wyzynom
I która sprawia, iż potomni synom
Wskazując po nich — olbrzymie mogiły...
Ach, było we mnie coś z onej tęsknoty,
Co orlom każde patrzeć słońcu w lice,
Ach, były we mnie myśli błyskawice,
Zdobyte w nocie dumań i samotli.
Było pragnienie meczeskich poświęceń,
Miłość k' niedoli, a nigdy zniechęceń —
I ten przed woli, co wciąż naprzód daży
Jako przed ludem przyszości chorząy!
O, mój Aniele, jam był godzin ciebie,
Bom ja nie wątpił na świętej pogrzebie,
Bo kiedy krwawo szarpano jelita,
Gdy powtarzano: „nie wstanie, zabita”,
Ja — łamiąc ręce nad oną mogiłą —
Nigdy nie rzekłem: wszystko się skończyło!
Lecz zawszem oczy obracał na słońce,
Wierząc, iż zejda lepszej doli gońce,

Na których przyjęcie jam w młodzieńcze
Wielkiej miłości zasiewał nasiona. [ona

Ach, los mnie dał bujać wśród obłoków,
Duch mój, miast skrzydeł, nosi ślady oków;
Ach, srogi jady życie łało we mnie!
Możem zleniwać i osłabł nikczemnie?
Tom za to straszną ukaran niemoca,
Bo mię złe duchy nawadzają nocą
I serce biedne wyrzutami pieką,
Że czynom moim do snów — ach, daleko!

Może niejedyn grzech mej duszy cięży?
Może ból struł ja, jak jady złych węży?
Lecz ty mię nie śmiesz odtrącić od siebie,
Bom w lud mój wierzył jako wierzę w ciebie
I jako ciebie — nawet nad cię może —
Kochałem jego przyszłych losów zorzę!
Tak, ty mię nie śmiesz odtrącić od siebie,
Duchu-płomieniu, bom ja jest skrz z ciebie,
Bo złamanemu jeszcze mi zostało
To, co dni młodych jest życiem i chwałą;
Został mój zapal i pragnień bezierność
I sztandarowi nieskalana wierność.
Jak ci rycerze dawno zbiegłych czasów,
Co jednej sprawie posłubiali życie,
Przy pierwszej trąby wojowniczej zgrzycie
Gotowi stanąć do krwawych zapasów,
Tak duch mój płonie. — Nie liczę, nie py [tam

Jaki gryf srogi skarbów moich strzeże,
Lecz się poryam, złoty sztandar chwytam,
Gotów zawołać: umieram, lecz wierzę!

V.

Ach, wszak są gwiazdy na łazurów Niebie,
Co pociągają równie mnie i ciebie,
Na których zawsze oczami smutnemi
Spotkać się możem z różnych krańców ziemi?
Są niewidzialne a mocne łańcuchy,
Które pokrewne łączą z sobą duchy,
Choćby z nich jeden został na wyżynie,
Gdy drugi stracon krwią własną opłynie.
Jedne miłości serca nasze wiążą,
Jednemi szlaki myśli nasze kują,
Jednako cierpiem w tę smutku noc ciemną!
Wię, mój Aniele, bądź ty duchem ze mną!
Bądź piersi mojej brylantową zbroją,
Przez którą ciosów odczuwać nie będę,
A może kiedyś, po latach, zdobędę
Wiare, że kochasz — nie mnie — lecz pieśń [moją!

Adam M. ski.

P. Adamowa Leszczyńska 3 rb. P. Kazimierzowa Dmochowska 3 rb. P. Marja Ciundziewicka 3 rb. P. Aleksandra Lubańska 10 rb. P. Witold Augustowski 5 rb.

— **Kradzież.** Onegdaj skradziono: Antoniu Budkiewiczowi (ul. Kijowska Nr 10) rzeczy, wartości 100 rb. Aronowi Hurwiczowi (ul. Szklana Nr 17) rzeczy, wartości 120 rb. Lejbie Rozenstejnowi (ul. Jatkowa Nr 6) rzeczy, wartości 115 rb.

— **Podrzućcie dzieci.** Na ul. Nowogrodzkiej znaleziono onegdaj tygodniowego chłopca, a na ul. Kalwaryjskiej dwutygodniową dziewczynkę.

— **Bazunki.** Onegdaj zrabowano: kawalerowi Babunemu Orłowskiemu (ul. Chiwińska) palto; Józefowi Hurczyńskiemu (ul. Orenburska) zegarek.

— **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłego tygodnia wzywano do 70 wypadków.

— **Przyjechali do Wilna:** Hotel St. Georges: ob. Andrzej Matuszewicz, ob. Stanisław Osieński, kup. Piotr Polowcew, ob. Zygmunt Ryśki, Hotel Europejski: ob. Janowa Balińska, ob. Konstantynowo Komarow, pułk. Aleksandra Mordowinowa, ob. Jarosław Obuchowicz, kap. Porzecki, przedr. Raj. Rold Rezer, kup. Rudolf Satchlik, podpułk. Anna Sokolowa, kup. Hugo Sauerländer.

— **Kowno.** (Kor. w.) Dnia 16 b. m. odbył się tutaj trzeci występ Marii Przybytko-Potockiej, tym razem w „Aszante” Perzyńskiego w roli tytułowej. Sala wypełniona była po brzegi — powodzenie sztuki ogromne. Na niedzielę, d. 4 b. m. repertuar teatru Przybytko-Potockiej zapowiada krotkość Feydeau „Mąż poluje” i komedję Schnitzlera p. t. „Kołajca”.

M.

— **Kowno.** Główny nacelnik kraju udzielił pozwolenia Kow. Towarzystwu Lekarskiemu na urządzenie szeregu popularnych odczytów o chorobach zakaźnych i głównie o cholercie.

— **Minsk.** (Kor. w.) Mamy już zapowiedź przyjazdu trupy P. Przybytko-Potockiej na trzy występy. Na ten raz chyba nasi „Palaczkowie” nie będą bojkotowali teatru polskiego, jak to miało miejsce podczas występu trupy p. N. Młodziejewskiej. Wtedy to naprawdę bojkotowali nasz teatr i, o ironjo, pustkami stały przeważnie loże i pierwsze krzesła; natomiast galeria i tańsze krzesła stały były zupełnie przez ludność, no, „nie z naszej sfery” i w kieszeni której kołacja się tylko gromadzi.

Bez obawy posiadzenia o demagogię skromnie zapytamy, gdzie wtedy publiczność z loży i krzesła kryła się? Owszem, każdy to wie, że „człowiek naszej inteligencji” naznaczony wtedy sobie *remedious* w Klubie miejskim, że „bawilo się” przy zielonym stoliku lub spijało herbatkę w cieple. Prowadząc rozmówki na tematy życia rodzinnego lub niekiedy na uszko opowiadano dyskretnie jakieś niedyskretnie anekdotki. I życie, panie, szło jak po masle. Teraz, dzięki Bogu, zmieniły się kółko „Człowiek inteligencji” zmalało do minimum. I właśnie to kółko w teatrze polskim na występach P. Przybytko-Potockiej będzie po staremu świeciło swą nieobecnością, bo, jak się wyraził jeden z filarów naszych, jak to można iść do „Ogniska”, jeżeli moja córka może się narazić na przetknięcie z jakimś ordynarynym rzemieślnikiem (autentycznie). Również w teatrze: frak z najcięższego sukna może, o zgrozo, otrzeć się o kubrak jakiegoś szewca, a chociaż świat potem wytknąć palcami będzie takie wykolejone okazy, jednak zawsze sobie w Klubie miejskim znajdzie się kąci dla paczki tych członków „wzajemnej adoracji”.

Kąkol z Mińszczyzny.

— **Minsk.** „Riecz” w 258 n-rze zamieszcza interesującą szczegóły — wyjęte z dokumentów sądowych o sprawie Schmidta, skazanego na mocy art. 257, 125, 114, 256, i 31 na osiedlenie do gub. irkuckiej.

Sprawa Schmidta rozpoznawana była d. 5 lipca 1891 r. w sądzie wojenno-okręgowym w Petersburgu pod przewodnictwem gen. majora Wasiljewa. Przed sądem Schmid otrzymał dymisję.

„Sąd uznał Schmidta winnym, że 1) w czasie pomiędzy 1888 i 1890 r. po porozumieniu się z mieszczaninem Murinekim, w celu zysków materialnych, wszedł w stosunki z angielskim i niemieckim agentami wojennymi w sprawie dostarczenia tajnych wiadomości o miejscach obronnych w Rosji; 2) że w styczniu 1890 r. w porozumieniu z tymże Murinekiem ułożył plan obrony minowej w Kronstacie, do planu tego nie włączył wszelkie wiadomości, mających znaczenie tajemnicy państwowej, zaś wydał ten plan za przyjęty przez rząd i sprzedał przy pośrednictwie Murineka za 1500 rb. wyżej wymienionym agentom wojennym i 3) że, wiedząc o zamiarach Murineka podania agentom zagranicznym wiadomości o planie mobilizacyjnym wojsk warszawskiego okręgu, spraw, przedstawiających tajemnicę państwową, i mając możność uprzedzenia przestępstwa, które się przygotowywało, z umysłu nie podał o tem do wiadomości swej władzy”.

Wyrok został zatwierdzony przez cesarza d. 2 lipca 1891 r. przytem Schmidowi karę zmniejszono, wyznaczając na miesiąc zamieszkania gub. tomską, za miesiąc irkuckiej.

— **Minsk.** (Kor. w.) Sprawa o grabieże wileńskiego pocztowo-telegraficznego oddziału została usunięta z porządku dziennego rozpraw sądu wojennego, ponieważ wszyscy trzej oskarżeni już zostali skazani i powieszani za opór zbrojny policji.

— **Aresztowano** 7-iu członków zarządu związku krawieckiego za zorganizowanie strajku w konfekcji.

D. 2 (15) b. m. wieczorem została rozpoczęta sprawa o strajk kolejowy, w r. 1905. Oskarżeni: doradca prawny koleji Libawsko-Romeńskiej, adw. przys. Mietlin, jego pomocnik. Wołyński, urzędnicy kolejowi Zaba, Rewerelli, Kuzniecowa, Sponti, Hamzauridi, telegrafisci: Laudacher, Dacko i Maksimenko, agenci kolejowi: Nikolskij, Priszczenko i starszy majster kolejowy, Lewiński. Bronią adwokaci: Lednicki i Arnoldi z Moskwy, Wróblewski z Wilna i miejscowi: Pietruszewicz, Witwiński, Rozenbaum i Chazales.

Z powodu niestawienia się na sąd trzech podsądnych i 12-tu świadków oraz z powodu oświadczenia ze strony dwóch podsądnych, iż nie otrzymali listy sądziwej, sprawę odłożono.

Sąd wojenny skazał socjalistowskich rewolucjonistów, Żukowa i Rudanowskiego, oskarżonych o zabójstwo robotnika, który zabił strajk, na karę śmierci przez powieszanie.

Przeciwko wyborom członków Zarządu miejskiego i delegatów t. zw. „pięćdziesięciu” wniesiono skargę do gubernatora.

— **Minsk.** (Kor. w.) Posiedzenie Rady miejskiej, D. 31 odbył się ciągdalszy niezakończony posiedzenia Rady miejskiej.

Rada zatwierdziła powzięte uprzednio nieoficjalnie postanowienie wyasygnowania po 300 rb. na wynajęcie lokalu dla 17 szkół prawosławnych parafjalnych. R. Chowski proponował, aby uwarunkować wyasygnowanie tej sumy udziałem przedstawicieli miasta w radach pedagogicznych tych zakładów. Przeciwno wnioskowi temu oponował r. Janczewski. Postanowiono wyrazić tylko opinie, iż byłoby pożądanym, aby udział przedstawicieli miasta był zapewniony w radach szkolnych. Podania p. Pritupenki o wyasygnowanie subsydjum dla jego szkoły handlowej nie uwzględniono.

W sprawie programizmu postanowiono starać się o otwarcie programizmu rządowego, na które miasto asygnuje 3000 rb.; dano pełnomocnictwo r. r. Ambroszkiewiczowi, Chrząstowskiemu i Janczewskiemu do rozpoczęcia tych starań u gubernatora. Postanowiono, bez stawiania warunków, prosić tylko o zniesienie ograniczenia procentowego przy przyjmowaniu żydów do tego programizmu. 6-ciu radnych żądało, aby ten warunek (zniesienie procentów) był postawiony koniecznie, zaś większość radnych (16) nie chciała stawiać ministerium warunków w obawie, aby nie odwołkała się pilna sprawa otwarcia programizmu.

Do komisji dla przerobienia ustawy w kasy emerytalnej pracowników w Zarządzie miejskim wybrano radnych: Cypińskiego, Grabowskiego i Pawlikowskiego.

W kwestji zwiększenia wynagrodzenia pracujących w Zarządzie miejskim, postanowiono mieć tę sprawę na widoku przy układaniu budżetu na r. 1908 i polecić ją komisji finansowej.

R. dr. Zdanowicz proponuje zwiększenie wynagrodzenia pracującym przy strażni ogniowej; wrócono jednak uwagę radnemu Zdanowiczowi, że miał w tej kwestji przygotować referat i nie przygotował.

W sprawie komisji ustawy aptekarskiej wyjaśniono, że komisja istnieje na papierze od r. 1904, wcale się jednak nie zbierała, a radny dr. Zdanowicz swój referat podał jako postanowienie komisji.

— **Polock.** Kolej Polocko-Bołogocka. Na podstawie 87 art. ustaw zasadniczych zatwierdzono kredyty dodatkowe w kwocie 292,243 rb. na potrzeby wojskowości dla dokonania robót przy kolei Polocko-Bołogockiej.

— **Kowno.** (Kor. w.) Występ Marii Przybytko-Potockiej. Czwarte przedstawienie trupy Marii Przybytko-Potockiej z powodu „Dnia Zaduszno” zostało odłożone na niedzielę d. 4-go b. m. Będzie to ostatni występ i zarazem beneficjum talentowanej artystki. Przypuszczając należy, że publiczność nasza nie omissza skorzystać z ostatniej sposobności podziwiania jej znakomitej gry.

— **Rozwiązanie organizacji bojowej P. P. S.** w Łodzi. W Nr. 249 „Dzien. Wil.” pisaliśmy o rozwiązaniu organizacji „bojowej” frakcji rewolucyjnej P. P. S. w Łodzi, obecnie przystępujemy bliższemu opisaniu, którą frakcja rewolucyjna rozczłoniła po miesiącu. Odezwą stwierdzając, że „frakcja”, przerażona wzmogłą się bandytyzmem, usiłowała ratować sytuację przez zmniejszenie ilości zorganizowanych „towarzyszy” z 12 do 5 tysięcy. „Ale i to znowidło. Zatrważające objawy zdeprawowania ruchu przybierały coraz straszniejszą formę... Popelniano nadużycia moralne i pieniężne, dochodzące do tysięcy rubli. Polowa pieniędzy, zbieranych na cele partyjne, ginęła. Nadużywano broni do celów osobistych. Uprawiano w formach jawnych i ukrytych terror ekonomiczny. Doszło do tego, że organizacja łódzka utrzymywała stosunek z bandytami i wprost moralnie popierała ich... Wielu byłoby w tych towarzyszach przeszło do organizacji bandyckich. Nastąpiło takie straszne obniżenie moralne całej organizacji łódzkiej, że odróżnić w organizacji bandydy od niebandydy nie było sposobu. Wreszcie doszło do tego, że kilkunastu byłoby w tych towarzyszach, członków okręgowego i dzielnicowych komitetów, korzystając z podstępnie zdobytej broni partyjnej i mieszkanki partyjnego, urządziło przed dwoma tygodniami bandycki napad na kasaierkę kolejową i zrabowało 22 tysiące rubli. Wobec tego, że organizacja łódzka, mimo 5,000 członków i 1,500 rubli miesięcznie dochodu, nie odpowiadała najprostszym wymaganiom moralnym, holdowała lub tolerowała poglądy i czyny jak najbardziej nam wrogie, a często niekiedy, postanawiano całą łódzką organizację z dniem dzisiejszym rozwiązać. Wszystkie nasze komitety: okręgowy, dzielnicowe, podmiejskie i fabryczne, wszystkie kolea organizacyjne i całą milicję z dniem dzisiejszym rozwiązujemy”.

— **Zabójstwo krawca.** We czwartek, o godzinie 2 po południu, do mieszkania krawca Dutkiewicza przy ulicy Przemysłowej w Warszawie wdarło się czterech nieznanym mężczyznom, którzy wystrzelali z rewolwerów położyli go trupem na miejscu. Dutkiewicz na wiosnę tego roku już uległ napadom, który się skończył tem, że napastnicy obłali mu materjały kwasem siarczanym i półtora miesiąca temu ocalał dzięki temu, iż zdołał zamknąć się w mieszkaniu; ujęto wówczas dwóch napastników. Czwartkowy krawca epilog był prawdopodobnie następstwem aresztowania podówczas dwóch napastników.

— **Szkola dramatyczna.** W Warszawie, przy teatrze Rozmaitości rozpoczęcie z d. 1 stycznia działalność szkola aplikacyjna, bezpłatna. Wychowawcy będą zobowiązani do statykować i grywać małe role. Po ukończeniu kursów, uczniowie, zakwalifikowani do pierwszej i drugiej nagrody, uzyskują prawo trzykrotnego wystąpienia na scenie warszawskiej.

— **Nowy rodzaj stręczycielstwa.** Wdowa po rz. radcy stanu, Marii Jabłońska, rozpoczęła starania u władz o pozwolenie otwarcia w Warszawie „Kantoru pośredniczenia małżeństw”. Pani J. zamierza pobierać od pragnących wstąpić w związki małżeńskie po 1 rubla na „koszt korespondencji”. Gdy zaś małżeństwo dojdzie do skutku, skojarzony mężczyzna obowiązany będzie zapłacić 1% od sumy otrzymanego posagu. Panny, wychodzące za mąż nie będą płaciły żadnego honorarium. O wdowach, niestety, nie powiedziano nic.

— **Wyrok śmierci.** Warszawski sąd wojenno-okręgowy rozpoznawał we czwartek w cytałeli sprawę 18-letniego Stanisława Zybala, robotnika fabrycznego z Łodzi, którego oskarżono o wykonanie zamachu na policmajstra Chrzanowskiego. Zamach ten zaszedł w Łodzi dn. 19 grudnia r. z.; wówczas to pod powóz, którym jechał policmajster Chrzanowski, rzucono bombę. Waktek wybuchu bomby policmajster odniósł lekkie uszkodzenie, oraz ogłuchł, jednemu z dragonów, eskortujących policmajstra Chrzanowskiego, bomba oderwała rękę. Sąd wojenny uznał Zybala winnym i skazał go na śmierć przez powieszanie.

— **Instytut weterynaryjny.** Wobec projektu przeniesienia warszawskiego instytutu weterynaryjnego do jednego z miast Cesarstwa, ministerium wojny zawiadomilo ministra oświaty, że dla względów wojskowych byłoby pożądanem pozostawienie instytutu nadal w Warszawie. W okręgu warszawskim konsystuje znaczna liczba pułków kawalerji i artylerji, potrzebujących weterynaryj, oznajomionych z warunkami miejscowemi.

— **Sprawa „Gońca”.** Rejent z Radzimina, p. Witold Kornitowicz, wytoczył rektorowi „Gońca”, p. Zygmontowi Makowieckiemu, proces o obelgi w druku za to, że w Nr 33 „Gońca”, w artykule p. t. „Wioć wyborców gub. warszawskiej” napisał, jakoby „mowa oskarżyciela na owym wiecu była co najmniej nieprzyzwolona”. Na posiedzeniu sądu w tej sprawie (we czwartek) p. Korn. cofnął swą skargę o obelgi, a prosił o skazanie red. Mak. za oszczerstwo w druku (art. 1535 k. k.) Sąd wydał wyrok uniewiniający.

— **Umieszczenie szpitali warszawskich.** We środę odbyło się urzędowe oddanie szpitali miejskich instytucji dobroczynnych pod zarząd magistratu.

— **Nowy teatr.** Warszawa wkrótce ma pozyskać nowy przybytek sztuki dramatycznej: pewna część ubikacji w gmachu Filharmonji, nie mająca szczęścia do lokatorów i stojąca obecnie pustkami, przerobiona zostanie na teatr z elegancką widownią.

— **Cenzura ogłoszeń.** Oberpolicmajster warszawski wydał rozporządzenie, aby wszelkie druki, które podlegają cenzurze urzędu lekarskiego, składano nie do kancelarji oberpolicmajstra, lecz bezpośrednio do urzędu lekarskiego, skąd powinny być zwracane interesantom bezwzględnie.

— **Opodatkowanie przez bandytów.** Z obawy przed zemsta bandytów wielu właścicieli domów i sklepów w Sosnowcu w milczeniu płaci, jak pisze „Kur. Zagl.”, „opodatk”, nakładane przez rzemieślników, bojąc się zaalarmować policję. Bandyci są pono dobrze zorganizowani i odbierają haracz „gwarantując” placącemu spokój, aż do — wizyty następnego bandyty.

— **Zabity przez pomyłkę.** Na stacji Sosnowice zabity został we wtorek strzałami żołnierzy „ochrony” wojskowej J. Mejtys, mieszkaniec Bałty (lat 30), komiwojażer. „Ochrona” strzelała na skutek fałszywego alarmu dzwonek elektrycznych.

— **Handel z Japonją.** Z inicyatywy p. F. Minkowskiego, a przy udziale pp. Henryka Balbindera i Stanisława Neudinga organizuje się w Warszawie Towarzystwo rosyjsko-japońskie handlowo-przemysłowe z zarządem w Warszawie. Zadaniem Towarzystwa będzie ułatwianie bezpośrednich stosunków handlowych pomiędzy Królestwem, Rosją a Japonją, a polegające głównie na wymianie towarów. W Tokio istnieje już Towarzystwo akcyjne handlu rosyjsko-japońskiego, od którego Towarzystwo Warszawskie otrzymało niedawno wyłączne przedstawicielstwo na całą Rosję i Królestwo listownie w dniu 4-ym b. m., przez ambasadę japońską w Petersburgu potwierdzoną. Dla omówienia warunków i sporządzenia kontraktu delegowano do Tokio dwóch członków współzałożycieli Towarzystwa, którzy wkrótce udadzą się w podróż.

— **Wybuch bomby.** W środę, o godzinie 7 i pół wiecz., przy drzwiach mieszkania kupca Karlstadta, na pierwszym piętrze domu Nr 1 i przy ul. Dzikiej, w Warszawie, wybuchła bomba, wiadomość przez kogo podziurczona. Siła wybuchu była ogromna: wyleciały drzwi, nietylko do mieszkania Karlstadta, ale i do położonego obok hotelu „Rosja”, przez tego wypadły szyby z okien, opadł tynek ze ścian i nawet utworzyły się otwory w schodach kamiennych. Karlstadt handluje gotową odzieżą. Jak przypuszczają, przyczyną podziurczenia bomby był terror ekonomiczny.

— **Październikowcy warszawscy.** Rosyjski dziennik październikowców „Warszawskij Wiestnik” zacznie wychodzić w połowie listopada n. s. Na redaktora wybrano p. Gohlubowa, redaktora „Gubernskich Wiedomości”. Do grudnia gazeta wychodzić będzie tylko dwa razy tygodniowo. Październikowcy chcą bowiem naprzód wiedzieć, ilu prenumeratorów będzie miała gazeta.

— **Strzały w kościele.** W tych dniach we wsi Serokomla w pow. łukowskim, organista Czerski strzelił dwukrotnie z chóru do proboszcza, ks. Domańskiego. Raniony proboszcz padł na stopnie ołtarza. Organista zatarasował się na chórze, lecz tłum wyszedł drzwi, aby go rozbroić. Wtedy Czerski strzelił do siebie dwa razy i ciężko się zranił. Straż ziemska odwoziła go do szpitala w Łukowie. Rany ks. Domańskiego nie są ciężkie. Organista dopuścił się zamachu przez zemstę za to, że proboszcz wymógł mu miejsce. Z powodu przelewu krwi w kościele, tenże opieczętowano aż do ponownej rekonskracji.

— **Duma Państwowa.** Petersburg. (T. A. P.) Drugie posiedzenie Dumy państwowej naznaczono na poniedziałek 5 b. m. o g. 11 rano.

Przewodniczący Dumy państwowej, w towarzystwie sekretarza stanu i urzędników wyższej rangi kancelarji państwowej, ogładał lokale kancelarji Dumy. Sekretarz stanu przedstawił przewodniczącemu urzędników kancelarji i oficjalistów.

— **Narady posłów Polaków.** Dziś o godzinie 3 po południu, w mieszkaniu posła Żukowskiego w Petersburgu odbędzie się posiedzenie Kola Polskiego z Królestwa, wieczorem zaś, o godzinie 8 wspólna narada posłów z Królestwa, Litwy i Rusi.

— **Kandydat na wiceprezesa Dumy.** Kadet Maklakow zrzekł się, jak o tem komunikuje kadecka „Riecz”, swojej kandydatury na stanowisko wiceprezesa Dumy państwowej; zrzeczenie się to jest w związku z mową Chomiakowa przy objęciu przydzium w Dumie.

— **Miejsce dla przedstawicieli prasy w Dumie.** Przedstawiciele zagranicznych biur telegraficznych: Reutersa, Wolffa, Havasa, „Correspondenz-Bureau” i „Associated Press” otrzymali miejsca w loży dolnej, która poprzednio przeznaczona była dla dziennikarzy zagranicznych. Wielu dziennikarzy zagranicznych pozostało bez miejsca. Tak np., jak donosi „Towariszcz”, korespondent „Echo de Paris” nie otrzymał karty. Podział miejsc na galerji pomiędzy dziennikarzami pozostawiono im samym.

— **Przedstawiciele prasy** otrzymali od Chomiakowa obietnicę, że starać się będzie o usunięcie przepisów administracyjnych, krepujących sprawozdawców Dumy, którym obecnie utrudnione jest porozumiewanie się z posłami i wstęp do kuluarów Dumy.

— **W klubie umiarkowanych i prawych** odbyło się d. 1 (14) b. m. posiedzenie przedstawienie posłów prawicowych w celu omówienia sprawy kandydatur do przydzium. Na kartkach zaproponowano kandydatów na wiceprezesa Dumy. Hr. Bobrinskij odrzucał oświadczył, że nie kandyduje wcale. Wyszukano kandydatury warszawskiego prof. Sazonowicza, wileńskiego prokuratora Zamysłowskiego (ze związku narodu rosyjskiego) i innych, nikt znaczniejszej ilości głosów nie otrzymał. Na sekretarza stawiano kandydatury: Krupińskiego, Sinadino i Puryzkiewicza, ostatni oświadczył wręcz, że „zrzeka się honoru należenia do takiego przydzium”. Ostateczną decyzję co do obsadzenia kandydatur do przydzium Dumy odłożono do dnia 2 (15) b. m.; dotychczas najwięcej szans mają: Sazonowicz—na wiceprezesa, Krupiński—na sekretarza i Aleksiejew—na wice sekretarza Dumy.

— **Skład 3-iej Dumy.** Zadanie ciała przedstawicielskie w Europie nie liczy tak malo przedstawicieli profesji wywozowych i tak wielu urzędników, co 3-cia Duma rosyjska. Pierwszych jest w niej tylko 12, w tej liczbie 4-ch działaczy ziemskich i kilku dziennikarzy. Natomiast przedstawiciele ministerium spraw wewnętrznych znalazło się w Dumie 62, z zarządu wyznania prawosławnego — 52, w tej liczbie 44 popów, 1 misjonarz i dwóch biskupów prawosławnych; z ministerium sprawiedliwości 44 (z tej liczby statystyki urzędowej należy odjąć 34 adwokatów rosyjskich i pomocników, których należałoby wliczyć do kategorii osób wolnych profesji), z ministerium wojny i marynarki 20, z ministerium finansów zaś najmniej, gdyż 5; przedstawicieli rolnictwa w tej Dumie jest 73, robotników i rzemieślników 9. Wójtów gminnych w 1-iej Dumie było 16, w 2-iej 64, a w obecnej 111.

3-cia Duma posiada tylko 56 posłów, którzy byli w 2-iej Dumie, albo w pierwszej, takich, którzy byli w 2-iej i pierwszej 7, 46 byłych posłów do drugiej Dumy i tylko 3 byłych posłów do 1-iej Dumy.

— **Na prawicy.** Wśród prawych posłów do Dumy Państwowej, w chwili obecnej prowadzi się agitacja w sprawie zainterpelowania ministra oświaty z powodu, iż ministerium nie dość baczną zwraca uwagę na ścisłe i właściwe wypełnianie przepisów 29 cz. (11 lip.). W tym celu prawi gromadzą poszczególne fakty, dowodzące pobłażania ze strony ministerjum. Specjalny nacisk położony jest na to, że w niektórych wyższych zakładach naukowych funkcjonują posady „starostów”, co, według zdania prawych, jest bezprawem zaprowadzaniem zniesionej autonomji.

mi, jeśli swoim powszednim zajęciom poświęca dni wolne od posiedzeń.

Hr. Olsufjew zaznacza, że tymczasowo wystarczy jedna środa na posiedzenia ogólne; wniosek jego oddany zostaje pod głosowanie i przyjęty przez Radę ogromną większością głosów. Rada przechodzi do rozpatrywania referatu komisji składu osobistego i organizacji wewnętrznej o sposobie wyboru komisji stałych. Wobec istotnej niemożliwości stosowania paragrafów regulaminu, postanowiono na poprzedniejszej wypracować na miejsce odpowiednich artykułów regulaminu nowe sesji przepisy, które zapewniałyby udział propocojonalny w komisjach wszystkim grupom Radę Państwa. Referat komisji podtrzymuje Manuchin, proponuje tytułem próby zastosować nowe przepisy, nie rozpatruje ich niezwłocznie przy obecnym wyborze członków komisji. Rada jednogłośnie przyjmuje wniosek Manuchina. Posiedzenie zamknięto o g. 3 m. 10, następnie wyznaczono na d. 7. b. m. celem wyboru komisji stałych i celem rozpatrzenia kwestji siedemnastu projektów do prawa, skierowanych do Rady i drugiej Dumy.

— **Konferencja w sprawie drożyzny zboża** odbywa się w Petersburgu pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu, Filosofowa. W konferencji przyjmują udział przedstawiciele komitetów giełdowych, niektórzy członkowie rządowej komisji żywnościowej i zaproszeni do udziału w tej konferencji „przedstawiciele społeczeństwa”, w ich liczbie Guczokow, ks. Lwow, Pichno. Stwierdzono, że ceny zboża w tym roku są wyższe, niż w sławnym roku głodowym 1891. Z konferencji tej nie będzie, zdaje się, żadnej korzyści, bo wśród zebranych przeważa zdanie, że dla państwa, tak odłużonego jak Rosja, wywóz zboża jest koniecznością i wysokie ceny na zboże—są dogodne.

— **Zorganizowana prawica Rady Państwa** liczy około 40 członków; należą do niej Schwanebach, Stizinskij, Durnawo, Sergiejewskij, Zinowjew, von Wahl etc. Narady odbywają się w mieszkaniu członka Rady Państwa, Gonczarowa.

— **Zmiany w gabinecie.** W sferach urzędowych, jak pisze „Towariszcz”, panuje przekonanie, że wkrótce nastąpią zmiany w składzie gabinetu. Premier, według pogłosek, zamierza powołać do gabinetu kilku posłów. W liczbie kandydatów, którzy mają najwięcej szans, wymieniają Guczokowa, Kapustina, Rodziankę.

— **Wielkorosyjska partja narodowa,** powstała z inicyatywy Suworina—ojca, współpracowników pisma „Nowoje Wremia” i członków Rady Państwa. Siergiejewskij i Ruchlowa, organizuje się i już podała swoje statuty do legalizacji. Rząd z pewnością co do legalizacji tej partji nie będzie czynił żadnych trudności.

— **Delegacja związku narodu rosyjskiego** stara się o audjencję w Carskiem Siole.

— **Sensacyjne odstępstwo od prawosławia.** „Russkija Wiedomosti” podają, że w Niżnim Nowogrodzie d. 24 października biskup starobrzędowcow Inocenty przyłączył przez pomazanie olejami do starego obrządku (przyjmujących hierarchję białokrynicką) archimandryte Michała, byłego profesora petersburskiej prawosławnej akademji duchownej, znanego publicystą.

— **Nowe szczegóły o zabójstwie Hapona.** „Ruś” dowiaduje się ze słów jednego z emigrantów rosyjskich, że Hapon zdemaskowany został przez rewolucjonistę Rutenberga, który już podejrzewał Hapona o zdradę, wkraśli się w jego zaufanie i otrzymał od Hapona propozycję wydania rządowi komitetu bojowej drużyny za 50 tys. rb. Rutenberg obiecał Haponowi zdradzić swoich towarzyszy i zorganizował zasadzkę na Hapona.

mi, jeśli swoim powszednim zajęciom poświęca dni wolne od posiedzeń.

Hr. Olsufjew zaznacza, że tymczasowo wystarczy jedna środa na posiedzenia ogólne; wniosek jego oddany zostaje pod głosowanie i przyjęty przez Radę ogromną większością głosów. Rada przechodzi do rozpatrywania referatu komisji składu osobistego i organizacji wewnętrznej o sposobie wyboru komisji stałych. Wobec istotnej niemożliwości stosowania paragrafów regulaminu, postanowiono na poprzedniejszej wypracować na miejsce odpowiednich artykułów regulaminu nowe sesji przepisy, które zapewniałyby udział propocojonalny w komisjach wszystkim grupom Radę Państwa. Referat komisji podtrzymuje Manuchin, proponuje tytułem próby zastosować nowe przepisy, nie rozpatruje ich niezwłocznie przy obecnym wyborze członków komisji. Rada jednogłośnie przyjmuje wniosek Manuchina. Posiedzenie zamknięto o g. 3 m. 10, następnie wyznaczono na d. 7. b. m. celem wyboru komisji stałych i celem rozpatrzenia kwestji siedemnastu projektów do prawa, skierowanych do Rady i drugiej Dumy.

— **Konferencja w sprawie drożyzny zboża** odbywa się w Petersburgu pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu, Filosofowa. W konferencji przyjmują udział przedstawiciele komitetów giełdowych, niektórzy członkowie rządowej komisji żywnościowej i zaproszeni do udziału w tej konferencji „przedstawiciele społeczeństwa”, w ich liczbie Guczokow, ks. Lwow, Pichno. Stwierdzono, że ceny zboża w tym roku są wyższe, niż w sławnym roku głodowym 1891. Z konferencji tej nie będzie, zdaje się, żadnej korzyści, bo wśród zebranych przeważa zdanie, że dla państwa, tak odłużonego jak Rosja, wywóz zboża jest koniecznością i wysokie ceny na zboże—są dogodne.

— **Zorganizowana prawica Rady Państwa** liczy około 40 członków; należą do niej Schwanebach, Stizinskij, Durnawo, Sergiejewskij, Zinowjew, von Wahl etc. Narady odbywają się w mieszkaniu członka Rady Państwa, Gonczarowa.

— **Zmiany w gabinecie.** W sferach urzędowych, jak pisze „Towariszcz”, panuje przekonanie, że wkrótce nastąpią zmiany w składzie gabinetu. Premier, według pogłosek, zamierza powołać do gabinetu kilku posłów. W liczbie kandydatów, którzy mają najwięcej szans, wymieniają Guczokowa, Kapustina, Rodziankę.

— **Wielkorosyjska partja narodowa,** powstała z inicyatywy Suworina—ojca, współpracowników pisma „Nowoje Wremia” i członków Rady Państwa. Siergiejewskij i Ruchlowa, organizuje się i już podała swoje statuty do legalizacji. Rząd z pewnością co do legalizacji tej partji nie będzie czynił żadnych trudności.

— **Delegacja związku narodu rosyjskiego** stara się o audjencję w Carskiem Siole.

— **Sensacyjne odstępstwo od prawosławia.** „Russkija Wiedomosti” podają, że w Niżnim Nowogrodzie d. 24 października biskup starobrzędowcow Inocenty przyłączył przez pomazanie olejami do starego obrządku (przyjmujących hierarchję białokrynicką) archimandryte Michała, byłego profesora petersburskiej prawosławnej akademji duchownej, znanego publicystą.

— **Nowe szczegóły o zabójstwie Hapona.** „Ruś” dowiaduje się ze słów jednego z emigrantów rosyjskich, że Hapon zdemaskowany został przez rewolucjonistę Rutenberga, który już podejrzewał Hapona o zdradę, wkraśli się w jego zaufanie i otrzymał od Hapona propozycję wydania rządowi komitetu bojowej drużyny za 50 tys. rb. Rutenberg obiecał Haponowi zdradzić swoich towarzyszy i zorganizował zasadzkę na Hapona.

— **Konferencja w sprawie drożyzny zboża** odbywa się w Petersburgu pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu, Filosofowa. W konferencji przyjmują udział przedstawiciele komitetów giełdowych, niektórzy członkowie rządowej komisji żywnościowej i zaproszeni do udziału w tej konferencji „przedstawiciele społeczeństwa”, w ich liczbie Guczokow, ks. Lwow, Pichno. Stwierdzono, że ceny zboża w tym roku są wyższe, niż w sławnym roku głodowym 1891. Z konferencji tej nie będzie, zdaje się, żadnej korzyści, bo wśród zebranych przeważa zdanie, że dla państwa, tak odłużonego jak Rosja, wywóz zboża jest koniecznością i wysokie ceny na zboże—są dogodne.

— **Zorganizowana prawica Rady Państwa** liczy około 40 członków; należą do niej Schwanebach, Stizinskij, Durnawo, Sergiejewskij, Zinowjew, von Wahl etc. Narady odbywają się w mieszkaniu członka Rady Państwa, Gonczarowa.

— **Zmiany w gabinecie.** W sferach urzędowych, jak pisze „Towariszcz”, panuje przekonanie, że wkrótce nastąpią zmiany w składzie gabinetu. Premier, według pogłosek, zamierza powołać do gabinetu kilku posłów. W liczbie kandydatów, którzy mają najwięcej szans, wymieniają Guczokowa, Kapustina, Rodziankę.

— **Wielkorosyjska partja narodowa,** powstała z inicyatywy Suworina—ojca, współpracowników pisma „Nowoje Wremia” i członków Rady Państwa. Siergiejewskij i Ruchlowa, organizuje się i już podała swoje statuty do legalizacji. Rząd z pewnością co do legalizacji tej partji nie będzie czynił żadnych trudności.

— **Delegacja związku narodu rosyjskiego** stara się o audjencję w Carskiem Siole.

Telegramy.

Rada Państwa.
Dnia 3 (16) listopada.

Petersburg. (T. A. P.) Posiedzenie otwarto o godzinie 2 m. 20. Grono członków Rady zaproponowało, aby terminy posiedzeń kolejnych i ogólnych wyznaczyć dwa razy w tygodniu dzień z dniem lub z przerwą jednodniową, przyczem pozostawić posłom z wyboru możność utrzymania łączności z wyborcami. Wniosek ten poparli: Krestownikow, Samarin, Siemionow i Tiaszunskij, oponował Gonczarow, tłumacząc, że zajęć w Radzie powinny mieć znaczenie pierwszorzędne i że w obecnych warunkach posłowie z wyboru mogą podtrzymywać stosunki z wyborcami.

Petersburg. W Carskiem Siole został przyjęty przez Najjaśniejszych Państwa przez Dumę Państwową, Chomiakow.

Charków. Przy plautowaniu wzniesienia około zakładu budowlanego znaleziono 17 bomb.

Bałaszow. W nocy, około Abramowki, trzej zbrojńcy rzucili bombę do okna wagonu pociągu pocztowego; bomba nie wybuchła. Na planie, w piasku, znaleziono drugą bombę.

Odesa. General-gubernator zamknął czytelnik kuratorjum

trzeźwości na czas stanu wojennego, ponieważ była ona miejscem zebrań partii nielegalnych.

Symferopol. Z rozporządzenia władzy gen. Dumbodze został pozostawiony w Jalcie z pełnomocnictwami głównodowodzącego w mieście.

Samarkanda. Banda 50 złoczyńców zrabowała na dworcach kolei 17,000 rubli i zbiegła.

Konstantynopol. Po Selamluku poseł rosyjski, Zinowjew, był na audjencji u sultana.

Belgrad. Dn. 1 listopada odbył się wiec staroradykałów z całej Serbji. Przeszedłszy ze sztandarem i muzyką przez miasto, wiecownicy urządzili owację przed pałacem i domem Paszicza. Decyzją wiecu, w którym brało udział 5000 ludzi, pochwała politykę gabinetu i obiecuje mu potężne poparcie.

Zrana król, owacyjnie witany na drodze, otworzył wystawę rolniczą.

Wiedeń. „Fremden Blatt“, oponując przeciwko pesymizmowi prasy europejskiej co do stanu politycznego Rosji, mówi: „Zadaniem trzeciej Dumy jest przywrócenie z woli Cesarza zgody między Cesarzem i państwem na gruncie konstytucji, co ostatecznie postawi na dobrym gruncie sprawę odnowienia państwa rosyjskiego. Naród zmęczony sensacjami i dąży do przywrócenia porządku życia społecznego. Na wezwanie Cesarza odpowiedziano wyborem na prezesa Dumy członka partji, dążącej do stworzenia centrum, zdolnego do pracy.

Peszt. Czterech posłów chorwackich, zgodnie z decyzją izby, złożyli uroczyście przeprosiny, za swoje nieposuszeństwo względem prezesa izby. Zakończenie zajęcia wywołało uczucie zadośćuczynienia.

Berlin. W ministerjum spraw zagranicznych podpisano umowę

szweco-pruską o utworzeniu komunikacji promem między Prusami i Szwecją; komunikacja będzie otwartą w lecie r. 1909.

Berlin. „Köln Ztg“, z powodu odwiedzin pary cesarskiej w Anglii, zaznacza, że w zajem na nieużyłość obydwóch narodów widocznie usunięta została ostatecznie.

Bern. Nabrało mocy prawnej nowe prawo o ochronie praw wynalazców, które rozszerzone zostało i na przemysł chemiczny.

Kopenhaga. W południe położono fundamenty pod budowę nowego zamku „Christiansborg, w obecności członków rodziny królewskiej.

Paryż. Sarien zrzekł się przewodnictwa w lewej grupie radykalnej w izbie, z powodu niezgody między grupą a nim. W referacie deputowanego Messimy wyłuszczone żądanie progresywnego zmniejszenia liczby wojsk, stosownie do liczby zmniejszenia narodzin; w celu utrzymania równowagi w składzie wojsk proponowano brać w większej ilości rekrutów z kolonji. Referat nadaje wielkie znaczenie kwestji sterowania balonami, samochodami.

Paryż. Zwyczaj kursów papierów rosyjskich wywołuje nadzieję i wiarę w trzecią Dumę. „Temps“ mówi, że widoczną jest zgoda między większością i rządem, jednak dużo będzie trzeba dołożyć pracy, nim od słowa przejdzie się do czynu. „Journal des Débats“ ma nadzieję, że Stołypin potrafi skorzystać z nastroju trzeciej Dumy dla przeprowadzenia reform. „Liberté“ mniema, że wybór Chomiakowa na prezesa spokój i godność, wykazane przez przedstawicieli narodu, pozwalają oczekiwać rezultatów dodatnich.

London. „Tribuna“ komunikuje, że w pobliżu Szanghaju kursują 4 amerykańskie łodzie kano-

nierskie, co jest związane z bokotowaniem towarów zagranicznych w prowincji Tehen-Triau.

London. 136 członków partji liberalnej zwróciło się do Campbell-Bannermana, żądając przyspieszenia sprawy zmniejszenia wydatków na armję i flotę. Proponowano zmniejszyć budżet armji i floty na r. 1908, ponieważ, dzięki przyjaznym stosunkom z Rosją i Francją i polepszeniu stosunków z Niemcami, krajowi zagraża już mniejsze niebezpieczeństwo ze strony innych państw.

London. „Times“ mówi: „Obecnie nastąpił czas, żeby teroryści i reakcja zaniechali rozlewu krwi. Powodzenie Dumy szczególnie będzie cieszyć Anglię. Dla wszystkich, kto pragnie zachowania równowagi politycznej w Europie, bardzo jest ważną rzeczą, ażeby w Rosji przywrócono spokój wewnętrzny.

Buenos-Ayres. Z Montewideo komunikują, że prezydent Urugaju Williman przyjął dymisję ministra spraw zagranicznych Ramena, spowodowaną tymczasem rozstrzygnięciem sporu z Argentyną o zwierzchnictwo Urugaju w dorzeczu La-Platy.

Petersburg. Wobec nadzwyczajnego przypływu do kas Banku Państwa wielkiej ilości monet, spalono biletów kredytowych na sumę 25 milionów rb.

Petersburg. Wkrótce będzie ratyfikowany rosyjsko-włoski traktat handlowy, podpisany 15 (28) czerwca, który nabierze mocy po upływie miesiąca od chwili ratyfikacji i będzie trwał do 18 (31) grudnia 1907 r. Traktat w większości paragrafów odpowiada treści zawartych ostatnimi czasy przez

Rosję z mocarstwami umów handlowych. Na zasadzie taryf konwencyjnych obydwie strony nawzajem zapewniły sobie ustępstwa. Traktat dotyczy przeważnie produktów surowych, jak zboża, owoców, oliwy itp. **Kronsztadt.** Jacht cesarski „Sztandart“ wyprowadzono z doków i skierowano do Petersburga.

Warszawa. Na Święto-Jerskiej ulicy wybuchła bomba.

Grodno. W Chojnionach za bity prezesa sądu gminnego.

Winnica. Zabito poborcę monopolu. Jednego z trzech rabusiów aresztowano.

Ryga. W nocy policja pod kierownictwem policmajstra aresztowała bandę rabusiów, w lokalu konspiracyjnym. Rabusie stawili zbrojny opór. Zabito 4 rabusiów i raniono stójkowego. Aresztowano 5. Rabusie uzyli 500 strzałów.

Ekaterynosław. Banda grabieżców, złożona z 10 ludzi, ostrzeliwała dom dyrektora kopalni Łomowatowskiej, poczem wpadła do domu; bandyci zamordowali stróża i ograbili mieszkanie dyrektora.

Tyfiis. Zabito ucznia gimnazjum, ks. Czerkiczowa.

Rzym. Rosyjsko-włoski traktat handlowy będzie złożony do ratyfikacji w izbie posłów zaraz po wznowieniu posiedzeń parlamentu.

Simla. Banda, składająca się z 50 bandytów, napadła na wieś Lachi-Kachar, zabiła tubylca, zraniła trzech i zabiła trzech strażników granicznych i dwóch zraniła. Banda zbiegła, zabierając 4 karabiny.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.
Dnia (4) 17 listopada.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego	71.50
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego	423.-
1-sza Pożyczka Premjowa	373.-
4% Renta	72.-
5% Pożyczka zewnętrzna	88.3/4

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud	37-39
Słoma „ „	28-30
Owies „ „	90-95
Konicz. „ „	46-50
Zyto „ „	115-120
Jęczmień „ „	100-105
Groch „ „	100-110
Kartofle bezka	700-750
Marchew ośmina	70-80
Buraki „ „	60-75
Kapusta pud	30-35
Brukiew kopa	75-120
Pietruszka „ „	45-60
Pary „ „	50-70
Salery „ „	60-110
Cebula pud.	95-100
Śmietana kwarta	25-27
Twaróg „ „	10-12
Jaja kopa	150-180
Masło solone pud	12.00-14.00
Masło nie solone pud	14.40-15.30
Kuczki żywe sztuka	50-75
Kury żywe	80-130
Gęsi żywe	170-220
Gęsi bite	100-150
Zajacze „ „	75-100
Prosięta żywe	80-120
Prosięta bite	100-150
Wiesze żywe pud	500-550
Wiesze bite	600-620
Jabłka pud	150-200
Gruszki „ „	200-250
Grzyby suszone pud	65-75
Miód funt	25-27

Otrzymane wieczorem.

KAROL EJSCLER Niemiecka 29 • Telefon 574 1-1950-1

Porter, oliwa prowaska, konserwy

25 rubli tygodniowo i więcej, łatwo może zarobić każdy.

Oferty do Biura Ogłoszeń Ungra Warszawa, Wierzbowa 8, dla B. S. 4-4780-1

Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie.

Reprezentacja garniturów parowych słynnej angielskiej fabryki **RUSTON, PROCTOR & Co**

Ostatnie ulepszone modele 1907 roku. Ceny i warunki sprzedaży na żądanie komunikują się odwrotną pocztą. Garnitury 6 i 8-silne na składzie. Do zmontowania wysyłają się monterzy.

Zawalna № 9. 3-1885-1 Telefon № 212.

KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE

otrzymała na skład:

Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym.

Napisał Stanisław Smolka

Wydanie Krakowskiej Akademji Umiejętności. I tom. Rb. 4 kop. 50.

Egzystujący od roku 1891

SKLEP E. HEGENTA

wyprowadził się z domu Sztrala do nowo-przebudowanego lokalu przy ulicy Wielkiej d. Nr 38

naprzeciw frontowego wejścia do Głównej poczty.

SZKOŁA AKUSZERYJNA

Mińskiego Oddziału Towarzystwa opieki nad kobietami.

Wykłady od 1-go grudnia. 5-1908-1

Kurs 9 miesięczny. Egzamina ostateczne przy szkole. Podania przyjmują się w dalszym ciągu. Podania i papiery składać na imię zarządzającego szkoła D-ra **OBIEZIERSKIEGO**, Mińsk, ulica Gubernatorska, dom Święcieckiego.

Księgarnia Polskiego Towarzystwa „OŚWIATA“

ulica Wileńska, dom Dobroczyńność poleca książki popularne:

1. Umiarkowanie, wstrzemięźliwości powściągliwość -25
2. Podręcznik słoju. Przyhski -80
3. Podręcznik dla stolarzy. Wróblewski 1-
4. Kredyt krótkoterminowy dla włościan St. Kozicki -15
5. Ludowa samopomoc pieniężna w Poznańskiem, w Galicji, w Czechach i u nas. M. Malinowski -20
6. O handlu zbożem. Jeziorański -30
7. Pisownia polska, według prof. Kryńskiego, w zestawieniu z pisownią przyjętą przez Akademię w Krakowie i Zjazd Rejowski. Z. Stankiewicz -10
8. Jak żył i co robił Kościuszko -05
9. Ciekawe zjawiska w świecie. Promyk -15
10. Kazania parafjalne na święta całego roku dla ludu. Ks. Komperda 130

Gotowe biblioteczki rolnicze, ogólno-kształcące i dziecinne.

STUDNIE

Artezyjskie, Bruklińskie, Abisyńskie

i cementowe, nowe oraz przeczyszczenie takowych, badania gruntów pod nowobudujące się gmachy i kościoły. Poszukiwanie gliny, Roboty, wchodzące w zakres wodociągów. Stawianie pomp żelaznych i reperacje starych, po cenach jak najprzystępniejszych wykonywa

H. KALIŃSKI

Wilno, ulica Połocka (Żwirowa Góra) № 13. 4-1687-1

Do sprzedania:

- 1) folwark Miranka o 26 wiorst od st. Horodwej, zabudowany, obszaru 75 dzies.; ziemi ornej 40, łąk 35, za 5000 rb. w tem długi bankowego 1500 rb.
- 2) folwark Michałów o 15 wiorst od stacji Fanipol, zabudowany, obszaru 79 dzies.; ziemi ornej 58, łąk 17 za 15000 rb. w tem długi bankowego 5000 rb.
- 3) od folwarku Miratycze, o 18 wiorst od Nowogródka, lasu 43 dzies. i ziemi z pod niego 46 dzies. za 13500 rb. osobno 7300 i 6900 rb. Wiadomość u J. Jana Bułhaka z Peresiece, poczta Mińsk.

Cheć nabyć folwark obowiązkowo nad jeziorem lub rzeką z dopłatą do długu bankowego 2000 do 3000 rb. w pow. Wilkomierskim, Nowoleksandrowskim, Wileńskim lub Trockim. Oferty: Petersburg, Zabaikajski prospekt 18 m. 33. K. J.

Kaucjonowane 1-go rzędu

Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka

Wilno, ulica Wielka (Zamkowa) № 4. — Telefon № 50.

posiada we własnych składach przy ulicy Monasterskiej (Piwna) № 7. Telef. № 708.

1) Cukier rozmaitych gatunków—fabr. Hr. Potockiego. 2) Papier—fabryki „Skina“ W-nego Wołodkowicza. 3) Filtry — pasteryzatory Maillé (Paryż).

Pierwszorzędne kaucjonowane **BIURO NAUCZYCIELSKIE**

Marij WOJEWÓDZKIEJ i S-ka

Siemionowska, d. własny № 4. Tel. 236. Poleca Francuzki-Paryżanki i Niemki z zagranicy i z Rygi z dobrmi rekomendacjami i świadectwami. 4-1983-1

Jeden POLSKI jedyny Galanteryjno-Norymberski Sklep

„A. ROSTKOWSKI“ w Wilnie Wielka 30

POLECA:

Towary GALANTERYJNE Świeże.

Ogromny wybór bielizny męskiej i krawatów z najlepszych fabryk. Ceny niskie. 3-1911-3

OGŁOSZENIA DROBNE.

Polka z zagranicznym wykształceniem poszukuje posady nauczycielki: niemiecki, francuski, muzyka Majątek Czapciewicz dwór, poczta Bereźnicy, gubernja Wołyńska.

2000 rb. potrzebne na rok. Pewna gwarancja, dogodna warunk. Wiadomość: Biuro ogłoszeń A. Skarżyńskiego, Tatarska Nr. 12, g. 4-5. 4-1893-1

Rutynowany Korespondent, znający polski, rosyjski, niemiecki i francuski, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Poważne referencje. Piśmienne — Główna poczta „Handlowiec“ 4-1990-1

!!!NOWOŚĆ!!! Pamiętajcie o zdrowiu waszych dzieci!!!

sprzedaje się we wszystkich składach materiałów piśmiennych i optycznych prawdziwie Higieniczny PULPIT, służący jako radykalny środek do równego trzymania się przy pisaniu i czytaniu (z książki). Niezbędny dla uczącej się młodzieży i dorosłych osób. Zalecany przez wileńskich okulistów jako środek higieniczny do zaoszczędzenia oczu przeważnie dla krótkowidzów. Jedyny przedstawiciel

M. A. Minkier, ul. Wielka 84. 2-1965-1

Do wynajęcia Jeden pokój z przedpokojem. Botanicz. na № 5, m. 18. 4-1991-1

Tanio sprzedam frotę fabryki Schillera. Ton piękny. Wielka 42-5. 3-1980-1

Za 10000 rb. kupię domek mieszkalny (murowany) z ogródkiem w okolicach Antokola. Puhulanki, Łukiszek. Dług bankowy pożądany. Oferty listowne składać dla X. Y. Biuro Skarżyńskiego, Tatarska 12. 3-1978-1

ZAKŁAD Potożniczo-Ginekologiczny

D-rów Bujalskiego, Kahna, Maczewskiego, A. Rymszy i Waszkiewicz, stałe łóżka. Wilno. Ul. Czysła № 3. 4-558-1

Spermin Kaliniczunki i Pela

sprzedaje się w Wilnie w Składzie apt. I. GAŁŁAJ, Zarzecze № 17. 4-1943-1